

KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Czwartek, dnia 4 sierpnia 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 212

Dzięki sprawnej pomocy zniwnej uniknięto strat
Żniwa w całej pełni
Niesprzyjające warunki atmosferyczne

Według komunikatu Ministerstwa Rolnictwa i RR niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie od dnia 15 lipca wpłynęły na opóźnienie żniw. Z otrzymywanych meldunków z całego kraju wynika, że sprzęt żniwny i jęczmień ozimego został jednak dokonany w terminie. Całkowicie sprzątnięto również żyto w woj. centralnych. Do zżęcia pozostały jeszcze nieznaczne tylko powierzchnie żyta w woj. północnych, gdzie — ze względów klimatycznych — okres dojrzewania zbóż jest późniejszy.

Przed uruchomieniem
nowego Banku
Komunalnego

W MYŚL dekretu o reformie bankowej Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu ulegną likwidacji, której termin oraz rozpoczęcie działalności nowego Banku Komunalnego (jako banku państwowego) ustali specjalne zarządzenie ministra skarbu.

Zgodnie z decyzją ministra skarbu, wymienione banki spełniają już w chwili obecnej zadania kredytowe w ramach kompetencji nowego Banku Komunalnego. W szczególności podjęły one rozprawienie kredytów inwestycyjnych dla związków samorządu terytorialnego ich przedsiębiorstw z państwowego planu inwestycyjnego na rok 1949.

Rząd Grecji
demokratycznej
złoży memorandum
w ONZ

AGENCJA Elefteri i Ellada donosi, że na ostatnim posiedzeniu tymczasowego rządu Grecji demokratycznej rozpatrywano m. in. sprawę wysłania delegacji na sesję Zgromadzenia Gen. ONZ, celem przedstawienia stanowiska rządu w kwestii zaprzestania działań wojennych w Grecji, M. in. postanowiono:

- 1) wystosować do Zgromadzenia Gen. ONZ memorandum, wyluszczone raz jeszcze stanowisko rządu Grecji demokratycznej;
- 2) ogłosić białą księgę, demaskującą na podstawie dokumentów okrucieństwa monarcho-faszystów greckich i ich opiekunów;
- 3) domagać się zaproszenia na sesję Zgromadzenia Gen. ONZ delegacji złożonej z 3-ech członków rządu demokratycznego, a mianowicie min. spraw zagr. Roussosa, min. rolnictwa Papadimitrisa oraz min. aprowizacji Mitrofskiego. (PAP).

Wielka sztafeta pokoju
na Festiwal ŚFMD w Budapeszcie

ZWIĄZEK Młodzieży Polskiej rozpoczyna z okazji festiwalu i kongresu młodzieży w Budapeszcie wielką akcję pokoju, która obejmie młodzież całego kraju.

Młodzież polska weźmie również udział w wielkiej sztafecie pokoju, która zanieśnie do Budapesztu meldunki ze wszystkich stron świata. Młodzież polska przejmie meldunek od sztafety duńskiej w dn. 6 sierpnia w Szczecinie. Sztafeta przebiegnie przez Poznań, Warszawę, Łódź, Katowice, Wrocław do granicy czechosłowackiej, gdzie zostanie przejęta przez przedstawicieli Czechosłowacji. Trasa sztafety udekorowana będzie emblematami ŚFMD i ZMP.

Na festiwalu będą również reprezentowane kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu. Komitet festiwalowy w Budapeszcie otrzymał zawiadomienie o przyjeździe delegacji z Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Izraela, Cypru i Turcji. Wszystkie te państwa zgło-

siły też udział do międzynarodowej wystawy młodzieżowej, która otwarta zostanie w Budapeszcie. (PAP)

Podczas zawodów motocyklowych pod Moskwą reprezentant stolicy Związku Radzieckiego — Baranow ustanowił nowy rekord ZSRR na motocyklu z przyczepką, poj. 350 ccm. Baranow przebył dystans 50 km w 26:14,5 min., poprawiając dotychczasowy rekord o 4:55,2 min.

Nowy rekord
motocyklisty radzieckiego

Podczas zawodów motocyklowych pod Moskwą reprezentant stolicy Związku Radzieckiego — Baranow ustanowił nowy rekord ZSRR na motocyklu z przyczepką, poj. 350 ccm. Baranow przebył dystans 50 km w 26:14,5 min., poprawiając dotychczasowy rekord o 4:55,2 min.

Posel Abisynii
przybył do Moskwy

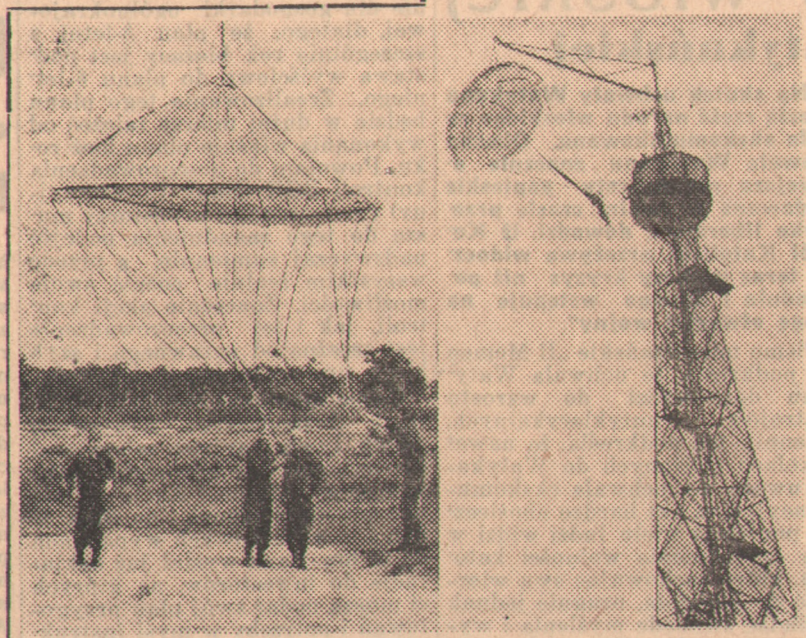
DO MOSKWY przybył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Abisynii w ZSRR — Terfie Szumia.

Mięso wieprzowe
z Danii

NORWESKIE motorowce m/s „Prethus II i Presthus II” wpłynęły do portu gdyńskiego z ładunkiem 222 ton mięsa wieprzowego z Danii.

60 tysięcy dzieci
członków związków zawodowych
na wczasach

OKOŁO 40 tys. dzieci i młodzieży powróciło z pierwszego turnusu kolonii letnich i obozów, fi-



W ramach przysposobienia technicznego Powsz. Org. Służba Polse w Bydgoszczy rozpoczęła się pierwszy na terenie woj. pomorskiego praktyczny kurs skoków spadochronowych. W kursie bierze udział 30 junaków „SP” z woj. gdańskiego. W następnych turnusach przeszkolonych zostanie dalszych 270 junaków z woj. pomorskiego, gdańskiego i wrocławskiego. Kurs skoków spadochronowych z wieży jest uzupełnieniem jednomiesięcznych kursów teoretycznych, które junacy odbyli już na terenie swoich województw. Nasze zdjęcie przedstawia po prawej skok z wieży pierwszego z kursistów junaka Zb. Paczkowskiego z Gdańska, zaś po lewej tegoż junaka w otoczeniu kolegów w chwilę po szczęśliwym wylądowaniu na ziemi. (Foto — IKP)

„SP” szkoli
przyszłych
spadochroniarzyZSRR nie weźmie
udziału
w Targach Zagrzebskich

W SWOIM czasie izba handlowa ZSRR i radzieckie organizacje gospodarcze wyraziły swą zgodę na wzięcie udziału w najbliższych Międzynarodowych Targach Zagrzebskich.

Z uwagi na ujawnione ostatnio fakty więzienia obywateli radzieckich przez władze jugosłowiańskie i na bestialskie znęcanie się nad uwięzionymi obywatelami radzieckimi, które oburzyło cały naród radziecki — rząd ZSRR postanowił odmówić udziału w Międzynarodowych Targach Zagrzebskich.

Wyniki wyborów
do komisji Rady
Gospodarczo-
Społecznej ONZ

NA PLENUM Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ dokonano wyborów nowych członków poszczególnych komisji w miejsce tych członków, których kadencja kończy się 31 grudnia br.

Do podkomisji dla spraw zatrudnienia wybrano ponownie przedstawicieli Czechosłowacji, Indii, Chin, Kanady i Norwegii.

Do komisji praw człowieka wybrano ponownie przedstawicieli ZSRR, Ukrainy, Indii, Francji i Egiptu, a zamiast przedstawiciela Iranu wszedł przedstawiciel Grecji.

Do komisji transportowej wybrano ponownie przedstawicieli Norwegii, Francji, Chin i Chile, a zamiast przedstawiciela Związku Południowo-Afrykańskiego wszedł przedstawiciel Pakistanu.

Wreszcie do komisji dla spraw ludnościowych wybrano ponownie przedstawicieli Ukrainy i Francji, a zamiast przedstawicieli Kanady i Australii weszli przedstawiciele Syrii i Szwecji.

Posiedzenie
Rady Ministrów

RADA Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 bm, uchwaliła szereg dekretów m. in. o uregulowaniu niektórych zobowiązań przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej i instytucji publicznych, o państwowym arbitrażu gospodarczym, o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych oraz o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach. Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie utworzenia akademii lekarskich w miastach uniwersyteckich. (PAP)

Zarządzenie Min. Rolnictwa i Ref. Roln.
o działalności spółek wodnych

MIN. ROLNICTWA I REFORM ROLN. wydało w tych dniach zarządzenie, zobowiązujące rejonowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych do organizowania nowych spółek wodnych mających na celu utrzymywanie w należyłym stanie urządzeń wodno-melioracyjnych i do wznowienia działalności już istniejących.

Nadzór nad działalnością spółek wodnych obejmą starostwa. Dopilnują one zasady, że przy podjęciu prac przy konserwacji urządzeń wodno-

melioracyjnych — w obrębie danej spółki wodnej nie będzie decydował głos członka spółki w zależności od posiadanego obszaru ziemi ornej, z którą wszedł on do spółki, lecz kolejność potrzeb.

Jest to zasadnicza zmiana w działalności spółek wodnych. W Polsce przedwzrostowej członek spółki wodnej, posiadający największą ilość gruntów, mógł żądać podjęcia prac konserwacyjnych na swoich gruntach w pierwszej kolejności.

O 70 procent
wzrosła wydajność
PRACY MURARZY

WPROWADZENIE racjonalnych metod pracy i wzmocnienie ruchu społecznego wpłynęło na znaczny wzrost wydajności pracy murarzy i przyczyniło się do dużego przyspieszenia tempa w budownictwie.

Efekty te zilustrować można na przykładzie danych z największego w Polsce Śląskiego Zjednoczenia PPB, które w roku bieżącym wzniesie ok. miliona m³ budynków, w tym większą część stanowić będzie budownictwo mieszkaniowe, wykonywane w ramach inwestycji prowadzonych przez Zakłady Osiedli Robotniczych. Podczas gdy w czerwcu 1948 r. jeden murarz PPB wykonał przeciętnie 27,6 m³ budowy, to w czerwcu br. przeciętnie murarz wybudował 47 m³, czyli o 70 proc. więcej. Budowę wznoszoną przedtem w ciągu 5 miesięcy dziś realizuje się w 3 miesiące. Wartość

prac wykonywanych w jednym miesiącu przez jednego pracownika fizycznego wzrosła w ciągu roku przeciętnie z 27,8 tys. zł do 44 tys. zł.

Nowe władze
Zw. Zaw. Pracowników
Przemysłu Cukrowniczego

NA III/XXXII Walnym Zjeździe Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego obrano nową władzę Związku.

Prezydium ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący Zarządu Głównego Związku — Stanisław Szlęk, wiceprzewodniczący Aleksander Stachurski i Lucjan Szatkowski, I sekretarz — Adam Rosiński, II sekretarz — Józef Ciszewski, III sekretarz — Mieczysław Chwaliński.

Eksperci 4 mocarstw obradują

W GMACHU Sojuszniczej Rady Kontroli odbyła się pod przewodnictwem Wilkinsona (USA) konferencja specjalnych ekspertów, którzy mają przygotować sprawozdanie dla 4-ech gubernatorów wojskowych, omawiających w myśl zaleceń konferencji paryskiej, sprawę unormowania stosunków handlowych między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi.

Specjalni eksperci postanowili zadać do wglądu sprawozdania z przebiegu rokowań w sprawie handlu między strefą wschodnią i strefami zachodnimi oraz w sprawie trybu rachunków z tytułu tego handlu. Rokowania te toczą się obecnie między niemiecką komisją gospodarczą strefy wschodniej, a niemieckimi organami gospodarczymi stref zachodnich.

Głosy prasy włoskiej o uchwale watykańskiej

W państwach zachodnio-europejskich znana uchwała watykańska omawia oczywiście najobszerniej prasa włoska. Papież jest tam bowiem nie tylko głową Kościoła Katolickiego, ale i biskupem rzymskim.

Rzecz znamienna, że uchwałę watykańską krytykują nie tylko pisma komunistyczne, które w zubożonych Włoszech, w kraju w którym wyższy człowiek przez człowieka święci najwyższe triumfy, posiadają wielomilionowe rzesze czytelników, ale i pisma liberalne i mieszczańskie. Taką np. ga zeta „Il Paese” w artykule pt. „Siew nienawiści” pisze na ten temat co następuje:

„To, że Watykan od dawna usiłuje przy pomocy rozmaitych próżek rozbić naród włoski na dwa wrogie obozy, aby następnie w pokłóconym społeczeństwie łatwiej przeprowadzić swą brudną robotę, było rzeczą wiadomą. Ale obecnie jesteśmy świadkami jawnej ingerencji Watykanu w życie polityczne narodu. Papież chce odmówić praw politycznych milionom obywateli, usuwając ich poza nawias społeczeństwa. Postępowanie Kościoła jest sprzeczne z włoską konstytucją, pozwalającą obywatelom należeć do takiej partii politycznej, która im odpowiada. Watykan ucieka się znowu do starej trylektro używanej broni terroru religijnego, stanowiącego niebezpieczeństwo dla wolności”.

Zaś liberalny i niemniej wyrażający antykomunistyczny dziennik „La Stampa” pisze tak:

Ważne zagadnienie gospodarcze

Kontrola wykonania planu inwestycyjnego 1949 r.

CELEM przyspieszenia prac nad dokumentacją techniczną do planu inwestycyjnego na rok 1949 okazała się potrzeba przeprowadzenia kontroli stanu przygotowania i wykonania inwestycji. W związku z tym przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wydał specjalne zarządzenie, którego celem jest usta-

lenie: stanu przygotowania inwestycji do wykonania inwestycji, zatwierdzonych w planie na rok 1949 oraz ustalenie tych, które do 31. 12. 49 rzeczywiście będą wykonane; wysokości potrzebnych środków pieniężnych na ich wykonanie; wyeliminowanie inwestycji, które są niedostatecznie przy-

gotowane w chwili obecnej i wobec tego nie będą mogły być dokonane w roku bieżącym; należy zwrócić środki dotychczas na te inwestycje przygotowane i przezniesić je na dofinansowanie inwestycji, wykazujących niedobór potrzebnych środków oraz stwierdzić, które inwestycje będą nadawały się do przeniesienia ich do planu inwestycyjnego na rok 1950

Zadanie to ma poważne znaczenie dla gospodarki ogólnokrajowej, dlatego, że plan 3-letni, a szczególnie rok bieżący jest podstawą wyjściową do planu 6-letniego. Zrealizowanie tego planu będzie w dużej mierze zależało od wykonania właśnie planu bieżącego. Powołani do przeprowadzenia kontroli BGK (Bank Inwestycyjny) i poszczególni inwestorzy muszą do tego zagadnienia podejść nadzwyczaj sumiennie, a przede wszystkim realnie ocenić swoje możliwości. Znaczenie akcji kontroli, jak i jej przeprowadzenie jest zależne od sprawnego i szybkiego przeprowadzenia kontroli.

Celem uchwalenia święta PKWN, Bank Gospodarstwa Krajowego (Bank Inwestycyjny) zobowiązał się wykonać akcję kontroli, jako specjalne zadanie. Akcja ta ma być przeprowadzona do dnia 20. 12. 49, a w wyjątkowych wypadkach do 23. 12. 49. Bank wysłał już deklaracje do inwestorów, na których ci muszą podać swój plan przygotowań i potrzeby w myśl instrukcji Państw. Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 21. 12. 49. Formularze te powinny być złożone w terminie do dnia 6. 1. 1950 r. we właściwym oddziale BGK (Bank Inwestycyjny). Na ich podstawie bank w wyznaczonych już inwestorom terminach przeprowadzi wespół z inwestorami wstęp na ocenę inwestycji i potrzebnych środków, po czym przekaże ją do decyzji właściwym ministerstwom i PKPG. Szybkie przeprowadzenie tej akcji zależne jest od terminowego i dokładnego załatwienia sprawy przez inwestorów. Zwrócić tutaj należy uwagę, że inwestorzy, którzy spóźnią się będą zagrożeni skreśleniem kredytów inwestycyjnych. Akcję tę pracownicy BGK — oddział w

Pod patronatem Waszyngtonu

CAŁA PRASA rządowa podaje pod dużymi nagłówkami wiadomość o spotkaniu, które odbyło się w Belgradzie między Tito a posłem włoskim w Jugosławii — Martino. Dzienniki te podkreślają, iż spotkanie nastąpiło na prośbę Tito. Po raz pierwszy przedstawiciel Włoch w Belgradzie spotyka się z Tito, dotychczas bowiem rozmawiał on tylko z funkcjonariuszami ministerstwa spraw zagranicznych.

Dzisiejszy „Messaggero” pisze: „Po między Jugosławią a Włochami rozpoczyna się nowy okres historyczny”. Dziennik ten stwierdza, iż poseł Martino przybędzie wkrótce do Rzymu, by złożyć sprawozdanie ze swej rozmowy z Tito.

Co do treści rozmowy to dzienniki rządowe piszą tylko, iż rozmowa ta „wywołała zadowolenie w Waszyngtonie”.

Nacisk Waszyngtonu o przyjęcie przez kraje marshallowskie planów strategicznych USA

GENERALEOWIE amerykańscy, odbywający inspekcje krajów — uczestników paktu atlantyckiego — udali się do Londynu. Dzienniki angielskie zamieszczają liczne komentarze z których wynika niedwuznacznie, że generałowie amerykańscy zamierzają m. in. opracować plan zupełnego podparządkowania krajów Europy Zachodniej strategicznym projektem, opracowywanym na podstawie paktu atlantyckiego. Dzienniki nie ukrywają zaniepokojenia z powodu planów generałów amerykańskich. „Sunday Express” zaznacza, że konsekwencje amerykańskich planów wojskowych mogą okazać się dla Anglików i dla Anglii fatalne. Wojny nie są nieuniknione. Należy raz na zawsze pozbyć się koncepcji rozwiązywania konfliktów przy pomocy wojny. Nie ulega wątpliwości, że można pokój zachować — pisze „Sunday Express”.

Waszyngtoński korespondent tygodnika „Observer” podaje, że Kongres amerykański nie uchwalił odpowiednich funduszy na rzecz planu Marshalla, jeżeli kraje europejskie nie przyjmą „planów koordynacyjnych” amerykańskich generałów. Generałowie ci zostali upoważnieni do złożenia kategorycznych oświadczeń w sprawie konieczności przyjęcia opracowanych w Waszyngtonie planów strategicznych. Odrzucenie planów amerykańskich pociągnie natychmiastową redukcję dostaw marshallowskich. Ambasador USA w Londynie Douglas, zwrócił się bezpośrednio do

rządu angielskiego z żądaniem konkretnych dowodów chęci współpracy W. Brytanii z autorami amerykańskich planów strategicznych. Podobne żądania mają wysunąć przedstawiciele dyplomacji USA również w innych stolicach krajów sygnatariuszy paktu atlantyckiego.

Młodzież czechosłowacka na Wybrzeżu

DO SOPOTU przybyła 20-osobowa grupa młodzieży czechosłowackiej na miesięczne wczasy. Gości powitali na dworcu przedstawiciele ZMP.

Tragiczne skutki burzy

NAD KUJAWAMI przeszła ulewna burza z piorunami. W Turznanach, w gminie inowrocławskiej piorun zabił pracującego na polu Jana Bieniasza. Drugi piorun uderzył w stóg, pod którym schroniły się 4 robotnice. Stóg zapalił się. Robotnice doznały poparzeń.

Personel brytyjski opuszcza Berlin

REUTER podaje, że w najbliższej przyszłości personel brytyjskięgo zarządu wojskowego opuści Berlin, przemieszczając się do Bonn. W Berlinie pozostaną jedynie niezbędne urzędnicy.

Portier

TADEUSZ KRASZEWSKI

KLUBU MANKUTÓW

11

Nowoczesność charakteryzuje tempo, pośpiech, coraz bardziej usprawniająca się komunikacja.

A gdy się tak, pędząc na złamanie karku — byle przedziej, byle przedziej, każda minuta jest drogą! — zbieży nagle z asfaltowej szosy i wjedzie w boczną uliczkę, na skraju małego miasteczka, gdy się zacznie utykać po „kociach łbach” tej muzealnie staroświeckiej uliczki, ogarnia nagle człowieka refleksja:

— A właściwie po co się spieszyć? Co komu przyjdzie z tych wyścigów z czasem, z życiem, z samym sobą?

Czy nie szczęśliwsza od ogłuszającej o zadychającej się swoim piędem nowoczesności jest cicha, spokojna staroświeckość?

Na przykład.

Taki długi, długi plot z poszarzałymi od starości desek szczególnie przylegających do siebie. Gdy się go szybko mijają, jest brzydki i nie ciekawy.

Ale, jeśli się człowiek nie spieszy — na przykład dzieciak wracający ze szkoły — odkryje w nim dużo uroku. Odnajdzie w płocie szpary, albo dziury po wypadłych sekach. I przylgnąwszy okiem do takiego otworu, może patrzeć, co się dzieje za płotem.

A tam jest ogród. Ścisłej mówiąc sad.

Takiego sadu nie zobaczy się ani w wielkim mieście, ani w przejeździe przez wieś, leżącą przy autostradzie. Nie! Tylko w małym miasteczku, przy bocznej uliczce, na którą wjeżdżając — trzeba zwolnić tempo (z powodu „kociach łbów”).

Sad jest duży. Na źle utrzymanych, rzadko koszonych trawnikach, stoją na grubych, pocielonych wiosną pninach rozłożyste jabłonie, grusze i śliwy. Są jakieś nienowoczesne, staroświeckie. Nazywają się kosztele, szare bery, węgierki, ląksówki, małgorzatkki, głubki.

Ale w żadnym nowoczesnym „prowadzonym” sadownictwie, gdzie wszystko jest praktycznie, naukowo doświadczenie i przemyślowo — ani drzewa, ani ich owoce nie mają tej poezji, zapachu i smaku, co w starym, trochę zapuszczonym sadzie.

W słoneczny, ciepły, jesienny dzień, staroświecki sad dyszy bukiem słodko-miodnych zapachów. Pachnie zwiędłym zapachem przegrzana trawa, pachną miodem stojące w glebi, krzywe ze starości, okrągłe ule, pachną intensywnym dojrzewaniem owoce — gruszki słodziutko, jabłka kwaskowato, a śliwki trochę cierpko.

Cicho tu jest, szeżeśliwie i do niczego nie spieszą. Toteż Elżunia Liczyńska całą pełnią chłoneła urok ciepłego wrześnieowego dnia w starym sadzie.

Póleżać w rozpiętym między dwoma drzewami hamaku, trochę drzemała, a trochę... marzyła.

Usłyszała z daleka skrzyp furtki. Potem kroki na ścieżce. Ale nie chciało się jej otworzyć zmrużonych oczu i odwrócić głowy, aby popatrzeć, kto przyszedł.

Przybyły zatrzymał się na alejce w odległości kilku kroków od Elżubiety, nie chcąc przerywać jej zadumy.

Był to mężczyzna słusznej postawy, barczysty, lecz nie tegi. Liczył na oko lat około pięćdziesięciu. Ciemno blond włosy były już dobrze przyprószone siwizną. Twarz dość pospolita, z perkatym nosem, przystrzyżonymi krótko, podczernionymi wąsikami i bezkrwistymi, wąskimi ustami, nie zwracały na siebie niczym specjalnej uwagi, gdyby nie ruchliwe oczy, patrzące ostro, przenikliwie, jakby chciały prześwidrować oglądanego obiekt, zajrzeć do jego wnętrza.

Stał, przyglądając się leżącej w hamaku dziewczynie. Wzrok jego przesuwiał się powoli od obróconej do niego profilem twarzy po całą postać. Był to wzrok pożądliwy, a jednocześnie taksujący.

Dziewczyna poczuła go widać, jak fizyczne dotknięcie, bo, przewyciejąc rozleniwienie, odwróciła ku niemu twarz i otworzyła przymrużone oczy.

— Aa! To pan Mazurek! — powiedziała, podnosząc się szybko z hamaka — Jak pan widzi, leniuchuję trochę. Nie spodziewałam się pańskiej wizyty.

— Wyszedłem ze sklepu wcześniej, bo chciałem zastać panią samą i porozmawiać, zanim przyjdą rodzice.

Podniosła z lekkim zdziwieniem łuki brwi.

— Czy się co stało?

— Pozwoli pani, że się najpierw z panią przywitam — powiedział.

Z przesadną elegancją ujął jej rękę i podniósł do czarnych wąsików. Chciał ją przytrzymać dłużej, lecz Elżunia wysunęła lekko rękę. Zenowało ją trochę to całowanie rękę, jakby już była poważną damą.

— Mam wiadomości od pana Stefana, raczej o panu Stefanie... — zaczął.

— Rodzice bardzo się cieszą — zawołała żywo.

Wykrzywił twarz w grymas powątpiewania.

— Właściwie niebardzo... Woląłem raczej pomówić najpierw z panią.

— Czy coś niedobrego? — zaniepokoiła się.

— Właściwie nie pewnego. Dostałem list od znajomego, który siedzi w Zakopanem. Wspomina mi właśnie o panu Stefanie. Słyszał ode mnie nieraz nazwisko państwa, więc przypuszcza, że mnie to zainteresuje.

— Ale co? Co pisze?

— Że właśnie inżynier Liczyński przyjechał i zatrzymał się w tym samym pensjonacie. Nazywa go dziwakiem, bo natychmiast po przybyciu wziął plecak i wyruszył w góry.

— Stefan zwykle tak robi. Zostawia tylko rzeczy w pensjonacie i wpada tam co kilka dni. A przeważnie włóczy się po górach. Uważa to za najlepszy wypoczynek — mówiła uspokojona po niepokojującym wstępie.

— Taak! — przeciągnął Mazurek — Ale właśnie znajomy pisze, że pogoda bardzo się popsula i wycieczki, szczególnie samotne, bardzo są niebezpieczne. Nawet doświadczeni przewodnicy nie chcą wychodzić w góry.

— Aś, Boże! — westchnęła Elżunia. — Chciałabym być przy nim, żeby na niego uważać, pilnować trochę. A z drugiej strony nie można mu psuć odpoczynku. Potrzebna mu samotność.

Myśle, że lepiej nie opowiadać o tym rodzicom — do dała po chwili milczenia. — Po co mają się martwić. Dziękuję panu, panie Karolu, że przyszedł pan z tymi wiadomościami do mnie, a nie do nich.



„Niewinne” ploteczki...

Spotykamy się często (niestety zbyt często) z zarzutem, że „kobiety lubią mleć językami”. Wywołuje to oczywiście energiczne protesty z naszej strony, ale przynajmniej szczerze, że mimo wszystko dużo jest w tym zarzucie słuszności.

Dalekie jesteśmy oczywiście od tego, aby komuś zaszkodzić. Rozmarowując zresztą tylko w „swoim” gronie uważamy, że ploteczki pozostaną... między nami. Tymczasem nie zawsze tak jest. Wystarczy, że ktoś „zdradzi” i już ploteczka idzie w świat. A że, jak to mówią, „nie ma gadki bez przykładki” — z igły robią się przystojniowe midły i nieszczęście gotowe.

Oto przykład z panią X. Jest młoda mężatka, pomagająca mężowi pracą zawodową, bo — jak twierdzi — oboje są dopiero w trakcie zagospodarowania się. A że posiada miłe usposobienie, więc wszyscy chętnie przebywają w jej towarzystwie. Najczęściej też wraca z biura z całą „paczką”, bo kilku kolegów mieszka w tej samej dzielnicy miasta co ona. Zdarzyło się jednak, że któregoś dnia wracała tylko z koleżką Z. Zauważyła to pani Lola i niewiele myśląc, rzuciła do znajomej słówko o... rzekomym przyjacielu pani X. A plotka — jak plotka — rozeszła się lotem błyskawicy i wkrótce dotarła do męża, głosząc mu historię, iż jest „haniebnie zdradzany”. I ostatek życia małżeństwa stało się nieznośne, nie mówiąc już o nadszarpniętej opinii pani X, która nie może dociec, skąd się to wszystko rozbiegło i kto z niewinnej koleżkińskiej rozmowy zrobił flirt, a co gorsza, zniszczył jej wielkie szczęście...

Ostrożnie więc z „niewinnymi” plotkami, bo wyrządzoną krzywdę bardzo, bardzo trudno naprawić! (zd)

Jak prać wełnę?

Wełnę pierze się najlepiej w wodzie kartoflanej. W tym celu uciera się na tarce większą ilość kartofli surowych (mogą być nawet w obierkach, muszą być jednak dobrze wymyte). Zalewa się je zimną wodą i pozostawia na pewien czas w naczyń. Następnie przecedza się wszystko przez sito, aby w ten sposób otrzymać czystą wodę kartoflaną. I znowu trzeba pozostawić ją na pewien czas nieporuszoną. Osiądnie wówczas znajdująca się jeszcze w wodzie mączka, na dnie naczynia. Gdy woda stanie się przezroczysta, należy ją ponownie, bardzo ostrożnie zlać do innego naczynia, dodając do tego ciepłej wody. Otrzymamy w ten sposób wodę, w której prać możemy śmiało każdy materiał wełniany, przy czym kolor jego nie ulegnie zmianie.

Kącik kosmetyczny

Czy Pani się poci?

Coprawda nie mamy w tym roku absolutnie powodu do narzekania na upalne lato, niemniej nadmierna potliwość w okresie letnim jest dla wielu z nas, zwłaszcza pracujących zawodowo — niezmiernie przykra.

Otóż w granicach fizjologicznych, pocenie się jest nieodłącznym warunkiem życia i zdrowia, bowiem wraz z potem organizm wydziela trujące substancje. Nadmierne pocenie się zaś polega na przewrażliwieniu gruczołów potowych i występuje najczęściej przy nadmiarze ciepła pod pachami, w pachwinach, pod piersiami i na kończynach. Pocać się nadmiernie przeważnie chorzy na gruźlicę, neurastenicy, osoby w wieku przejściowym, wyczerpane i otyłe, bądz cierpiące na złą przemianę materii lub chorobę Basedowa. Żaden zapach perfum oczywiście nie jest w stanie zagłuszyć ani przytłumić ostrej wońności i dolegliwość ta staje się więc tragiczna.

Jeden dzień w szkole piękna

Dziewczyny w szmacianych pantofelkach

Rytmika i rytmoplastyka podnoszą harmonijność ruchów

Bydgoszcz w sierpniu. Wyobraźmy sobie, jak pięknie prezentowałyby się takie popisy na scenie, pod obstrzałem reflektorów... P. Wasiakowa wyjaśnia, że było już kilka pokazowych lekcji na popisach szkoły muzycznej, a w ub. roku odbył się wieczór rytmiki w Teatrze Miejskim na rzecz sierot po rodzicach zamordowanych przez okupanta. Popisy miały ogromne powodzenie. W bieżącym roku p. Wasiakowa natomiast jednak na trudności, gdyż sala teatralna może być oddana do dyspozycji jedynie w godzinach przedpołudniowych, co nie wrożyłoby popisom pełnej kasy. Warto by jednak, by klasą rytmiki zajął się „Film Polski”. Oglądamy bowiem w dodatkach dźwiękowych częstokroć mało ciekawe rzeczy, a sfilmowanie pokazów rytmiki dzieci przysporzyłoby zapewne splendoru, nie tylko „Filmowi” i uczelni, ale zapoznałoby i zagranicę ze zdolnościami naszych dzieci.

Rytmika nie jest tańcem i nie należy identyfikować jej z baletem. Nauka o rytmice wchodzi w skład przedmiotów teoretycznych w szkołach muzycznych i jako przedmiot dość trudny, wymaga pewnego systemu nauczania. Twórcą takiego systemu był Emil Jacques Dalcroze, prof. Konserwatorium w Genewie. Założył

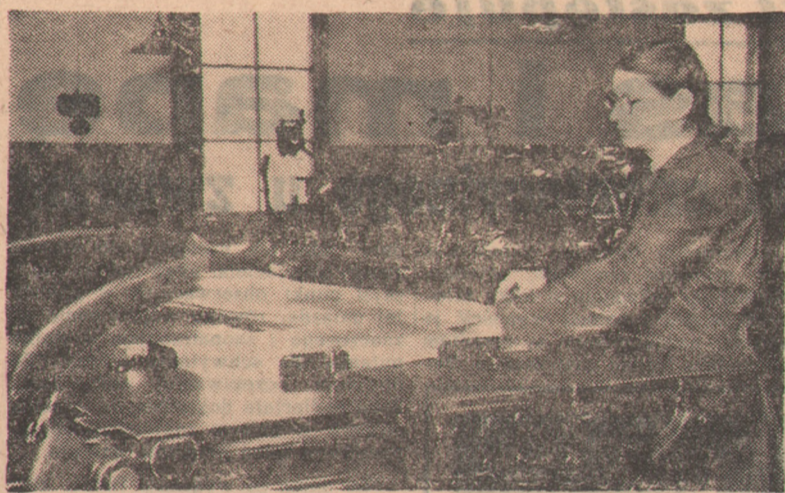
on tam szkołę rytmiki, gimnastyki rytmicznej i rytmoplastyki, którą do r. 1914 sam prowadził. Jego system nauczania rytmiki polega na wykonywaniu wartości nut krokami, przy równoczesnym traktowaniu rękami. Jest to system, który łączy piękne z pożytecznym, gdyż przy ćwiczeniach dzieci nabierają harmonijnych ruchów, wyrabiając jednocześnie w sobie poczucie rytmu i w przyjemny sposób uczą się odróżniać wszelkie wartości nut i łączenie ich w motywy. Nie należy natomiast do programu szkół muzycznych gimnastyka rytmiczna i rytmoplastyka. Poświęcimy jednak i im jeszcze kilka słów.

Zadaniem gimnastyki rytmicznej jest harmonijny rozwój wszystkich mięśni ciała. Jak sama nazwa wskazuje, główny nacisk położony jest na gimnastykę, a nie na teorię rytmu, jak w rytmice. Ćwiczenia odbywają się przy akompaniamencie muzycznym, co ułatwia ćwiczącym wyrobienie rytmu. Rytmoplastyka zaś ma różne zastosowanie. Ma ona na celu harmonijny układ całego ciała, wyrównanie rozmaitych odchyłań, wyrobienie poczucia piękna i możliwości wyrażenia myśli muzycznej ruchami i to bez posługiwania się kostiumami itp.

Są to więc wszystkie dziedziny, które nas — jako kobiety — szczególnie interesują i dlatego szkoły rytmiki cieszyć się winny pełnym naszym poparciem. Jeśli chodzi o bydgoską klasę rytmiki, to dodać należy, że p. Wasiakowa jest uczennicą p. Walerjiny Ciecchowiczowej, jednej z najlepszych, jeśli nie jedynej polskiej absolwentki szkoły Dalcroze'a. dryg.

Obrazki z życia

A ma ich dwoje...



Tłumaczy się przede mną na samym wstępie, że wyrobiła tylko taki „mały” procent normy. Chorowała bowiem, ale w poprzednim miesiącu było lepiej, a w następnym będzie jeszcze lepiej...

Uśmiecha się zażenowana; nie wie, co ma mi powiedzieć o sobie... Już tyle lat pracuje i myślała, że po wojnie będzie mogła zająć się wyłącznie wychowaniem dzieci, ale cóż — wojna zabrała jej męża i oto znowu sta-

je przy falcowni, tak jak dawniej. Dziś jest brygadzystką i przodownicą pracy w drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Zryw” w Bydgoszczy. Jest nieśmiała i nie życzy sobie podania nazwiska.

A potem mówi mi o swoich dzieciach. Jest ich dwoje: chłopiec i dziewczynka, oboje w wieku szkolnym. Chłopiec jest bardzo zdolny. Cóż kiedy stan zdrowia jego jest tak ciężki, że uczy się w domu, a w szkole zdaje jedynie egzaminy. I jak jej zdaje! Toteż przyznano mu stypendium i wysłano do preventorium. Dziewczynka zaś pojechała na kolonie.

— No, ale i pani musi wypożyczyć! — kończymy miłą rozmowę.

— Tak, za kilka dni właśnie mam wyjechać na wczasy, by nabrać sił do dalszej pracy.

— A zatem miłych wczasów i pięknej pogody! (dr).

Odpowiedzi Redakcji

I. K. Grudziądz. W noszeniu okularów słonecznych najlepiej zachować umiar, używając ich tylko podczas plażowania. Stałe noszenie okularów bowiem odzwyczaja oko od światła i osłabia je.

Maria R. Mole fruwające to nieszkodliwe samce. Samiczki ukrywają się by znosić jajeczka i one właśnie są największymi szkodnikami.

„Poznanianka”. Przepis na zaprawianie groszku podajemy dziś w „Radach praktycznych”.

O równe prawa dla wszystkich kobiet na świecie

Sprawa równouprawnienia kobiet pod względem politycznym i gospodarczym była ostatnio przedmiotem obszernej dyskusji komitetu społecznego Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. W toku posiedzenia delegat radziecki zaproponował uchwalenie rezolucji wzywającej Zgromadzenie Generalne ONZ do rozpatrzenia na następnej sesji sytuacji kobiet w Grecji, Hiszpanii, Meksyku, Szwajcarii, Indiach, Peru, Syrii i in., gdzie kobiety nie posiadają jeszcze pełnego równouprawnienia.

Praca w ogródku w drugiej połowie lata

Sierpień, a więc druga połowa lata, wymaga baczniejszego rozejrzenia się w ogrodzie. I tak — przecięzione owocem gałęzie drzew owocowych należy chronić podpórkami przed złamaniami, a opadły owoc zbierać do przeróbki na marmoladę lub dżem.

W warzywniku niszczyć liszki, żerujące na kapusie i innych rozsadałach. Jeżeli sucho, jarzyny podlewać, by rosły należycie. Wybierać ogórki, by następny plon był równie ładny. Cebulę i czosnek wiązać w pęki i rozścielać na strychu do przesuszenia.

Poza tym należy przygotować ziemię pod nową uprawę truskawek, które nie powinny (jeżeli zależy nam na dobrym plonie) na jednym i tym samym miejscu pozostawać dłużej niż 5 lat. Rozsady truskawek sadzić najpóźniej z początkiem sierpnia, bo sadzone później wydadzą marny plon.

Na opróżnionych zagonkach, np. po wczesnych kartoflach, wysiewać możemy szpinak i rzodkiew. Okopać powtórnie grządy z rozsadam, jak kapusta, kalafiorami, burakami itp. Nad zawiązującymi się główkami kalafiorów załamywać liście, by nie wyrosłały.

Jednocześnie pielęgnujemy pomidory, tycząc je, przyszykując i podlewając. Zebrany mak wiążemy

W letnim kostiumie...



Niewątpliwie w takim kostiumie dobrze będzie każdej z nas. Można go zrobić ewentl. nawet ze starej, nie bardzo zniszczonej sukienki i ozdobić kolnierzykiem to groszki — jak to widzimy na zdjęciu.

Kilka słów o zaprawach

Jeśli chcemy, aby kompoty i konserwy przechowywały nam się dobrze przez zimę, musimy je zamknąć szczelnie w naczyniach tak, aby powietrze nie miało dość przystępu. Owoc na kompoty powinien być zupełnie zdrowy. Konserwy spreparowane dobrze, chociażby nawet bez cukru, trzymają się latami. Słodzi się je dopiero po otwarciu słoja, przed użyciem. Najbardziej pewnym sposobem przechowywania kompotów i konserw są słoje systemu Wecka.

Gotowane kompoty w zwyczajnych słojach przechowują się również dobrze, jeśli przed gotowaniem są dobrze zamknięte i przytrzymane kłami lub obwiązane pecherzem i silnym sznurkiem.

Napełniając słoje kompotami, pozostawia się na 5 palce wolnego miejsca na wydzielenie się pary z owoców, inaczej — zbyt pełne słoje mogłyby popękać (drz).

Rady praktyczne

Zimna zupa z maślanek. Świeżą, tłustą maślanke postawić w chłodne miejsce. Na chwilę przed wydanem ubić na pianę, osolić, dodać nieco kminku i podać z grzankami z chleba.

Groszek w butelkach. 1 litr groszku z 3 kg cukru dusić w rondlu przez 10 minut, nasypać do butelek od wina, utrząsnąć, zakorkować wbiłając korki do połowy, zawiązać i gotować pół godziny. Po przesłaniu do butelek i zalakować. W piwnicy przechowywać w pozycji leżącej.

Sok wiśniowy. Na 1 kg drelowanych wiśni wziąć 75 kg cukru. Cukier zagotować na syrop i w nim gotować wiśnie przez 30 minut. Następnie płyn zlać, zostawiając trochę soku z wiśniami, które następnie dosmażyć można na doskonałą konfiturę. Przesygnieły sok przelać do butelek i zakorkować. Konfiturę zaś po ugotowaniu najlepiej przechowywać w słoikach, przewieszonych celofanem.

Kalendarzyk

Sroda, 3 sierpnia 1949 r.
Kościółki: Nikodem,
Świątynki: Świątosławy

Słobca		Kaliżyca	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
4.58	20.55	2.53	20.21

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

JUTRO Mankiewiczówna Chmurkowska i Bocheński

Jutro, w czwartek 4 bm., odbędzie się spotkanie trzech gwiazd ekranu, sceny i radia: Toli Mankiewiczówny, Marii Chmurkowskiej i Tadeusza Bocheńskiego w mistrzowskim koncercie piosenek, humoru i satyry. Ilustracja muzyczna Zofii Kryńskiej.
A więc jutro w Pomorskim Domu Sztuki o godz. 20.30.

KOMUNIKATY

* Stały Punkt Szczepień Przeciwgruźliczych, przy Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej, ul. Gimnazjalna 11 czynny jest codz. w godzinach od 9 do 12 na II piętrze, pok. 27.
We wszelkich sprawach, dotyczących szczepień BCG, prosimy informować się w wyżej podanym Punkcie Szczepień.

Czy znasz historię swego miasta? Ulica pod Blankami

Blankami nazywano w zamkach obronnych wystające, zębione przedpiersie murów, tworzące kryte korytara. Dlatego też ulicę, która biegnie wzdłuż dawnych murów obronnych zamku bydgoskiego nazwano ulicą Pod Blankami.
Przy ulicy tej jest szereg starych domów i składnic, pamiętających czasy dawnej świetności Bydgoszczy. Oficyny wielu domów, wychodzących na Nowy Rynek zawierają resztki murów obronnych, a w jednym z nich, wychodzącym na ul. Długą — mieszkał według podań — legendarny pan Twardowski. Do niedawna znajdowała się tam również bóżnica żydowska spalona przez Niemców i niemiecka łoża masonów.



Zamek bydgoski przed i po zburzeniu

Zamierzchnie, stare dzieła, były przyczyną, że wokół ul. Pod Blankami unosiła się najwięcej legend i baśni, znanych bez liku przez starych mieszkańców tej ulicy. Legendy te są krwawe, o nastroju ponurych dramatów. Pełno w nich też duchów, „kusznień”, strasznie itp. Najpopularniejszą z nich — to legenda o zamku bydgoskim. Przypomnijmy ją sobie.
W dawnych, dawnych czasach wg K. Fiedlera, władał Bydgoszczą herzt jednej z band pomorskich, które gęsto grasowały na dzisiejszym Pomorzu i na północy Wielkopolski. Okrutny herzt z zamczyska swego urządził napady na przejeżdżających okolicą kupców, wędrowców i rycerzy, grabiąc ich dobytek i zmuszając do złożenia sowitego okupu.
Pewnego dnia napadł on na przejeżdżającego z nielicznym oddziałem księcia nakielskiego i wziął go do niewoli. Córka herzta Agnieszka (Angelika) zakochała się w księciu i dopomogła mu do ucieczki, ratując go od pewnej śmierci, którą w razie nieotrzymania od rodziny okupu — byłby mu zadał jej ojciec.

Uderzamy na alarm! 11-sto osobowa rodzina robotnicza zamieszkuje w jednym pokoju z kuchnią Trojaczki bydgoskie żalą się na swój los

Trojaczki bydgoskie Marysia, Terenia i Czesio Ceranowscy nie mają tego szczęścia, co pięcioraczkę kanadyjską czy czworaczkę, urodzoną na Górnym Śląsku, które dzięki poparciu naszych władz dostają się chowaja.
Bo o trojaczki bydgoskie wiedza jedynie przedwojenni bydgoszczanie, a rodzice trojaczek z powodu ciężkich warunków materialnych zmuszeni byli przed wojną zwrócić się o poparcie społeczeństwa za pośrednictwem prasy bydgoskiej.

Podczas okupacji Ceranowscy musieli zamieszkać w ciemnym i ciasnym pomieszczeniu na ul. Lubelskiej i tam też mieszkają dotychczas.
Mieszkanie to składa się z ciasnej kucharki, 1 wąskiego pokoju i korytarza bez okien. Nie byłoby w tym może jeszcze nic tak strasznego gdyby pp. Ceranowscy mieli tylko owo trojaczki, ale dzieci mają aż... 10-cioro i tylko jedna córka zameżna mieszka poza domem! W jednym pomieszczeniu miesi się więc dosłownie 11 osób!

— Czy pani starała się w Urzędzie Mieszaniowym o przydział mieszkania, zapytałam p. Ceranowską, schludną kobietę w średnim wieku.

— Starałam się już dwukrotnie o przydział mieszkania, ale zawsze bez skutku. Ostatnio zajęłam się tą sprawą, związek zawodowy i rada zakładowa firmy „Leo” w której mąż pracuje — może będzie pomyślniejszy skutek!..

Mąż p. Ceranowskiej, z zawodu murarz, jako inwalida wojenny nie mógł powrócić do swego dawnego zajęcia

ipracuje obecnie jako podwórzowy. Pracują również i ich dorosłe dzieci, z których najstarsze ma 27, a najmłodsze — urodzone po przyjeździe na świat trojaczek w czerwcu 1938 r. — 9 lat. Jeden syn pracuje już jako spawacz na kolei, drugi jako szklarz w Spółdzielni Szklarskiej, trzeci uczy się szewstwa.



Tak wyglądają trojaczki bydgoskie przed trzema laty

Córka jedna, choć już meżalka znajduje się jeszcze przy rodzicach, gdyż mąż je uczy się jeszcze. Reszta, tj. 5-cioro dzieci chodzi do szkoły.

Jeszcze we dnie pół biedy z pomieszczeniem. Wszyscy się rozchodzą — to do szkoły, to do pracy, ale najgorzej ze spaniem! 11-tu ludzi radzi sobie po prostu w ten sposób, że usuwa część mebli, a część dzieci chodzi spać do sąsiadów...

W mieszkaniu duszno, brak powietrza, łatwo sobie wyobrazić panujące tam siłą rzeczy warunki higieniczne!

Jak bardzo dzieciom brakuje świeżego powietrza i dobrej odżywiania świadczy fakt, że na 3-tygodniowych

Zawody pływackie

Klub Sportowy ZSK „Brd” organizuje dnia 7 sierpnia br. o godz. 15 w pływalni przy ul. Żeglarskiej (obok nowej elektrowni) w ramach 25-lecia swego istnienia czwórmecz pływacki oraz turniej piłki wodnej z udziałem ZS Kolejarsko-Pomorzanie Toruń, SKS Spójni Grudziądz, ZS Gwardii Bydgoszcz i drużyny Jubilat.

Powyższe zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na udział najlepszych zawodników Polski,

Ciężkie warunki materialne nie usprawiedliwiają kradzieży

Ostatnio przed Sędem Grodzkim stanęła Błotna Leokadia, zam. w Poznaniu-Kzesinach, oskarżona o to, że w maju br. okradła swego pracodawcę, właściciela piekarni przy ul. Fordońskiej, zabierając mu części garderoby na ogólną sumę 25.000 zł.

W czasie rozprawy oskarżona w pełni przyznała się do winy i wyjaśniła, że z powodu ciężkich warunków materialnych porzuciła własny dom w Poznaniu i przyjechała do swej krewniej w Bydgoszcz w nadziei znalezienia tu pracy. W dniu 20 maja przeczytała w gazecie ogłoszenie, w którym poszukiwany poszukiwał ekspedientki; tegoż dnia udała się na ul. Fordońską i została przyjęta do pracy. W cztery dni później, korzystając z nieobecności właścicieli, ukradła z szafy część garderoby i uciekła z łupem aż na Al. 1 Maja 125, gdzie oddała go na przechowanie jakiejś nieznajomej kobiecie. Po dwóch dniach właściciel piekarni odnalazł nieuczciwą pracownicę, odebrał jej wszystkie skradzione rzeczy, a ją samą oddał w ręce MO.

Sąd Grodzki wobec wyraźnej skruchy przez oskarżoną, oraz biorąc pod uwagę fakt, iż kradzieży dopuściła się z niedzy, uznał czyn Błotnej za przestępstwo mniejszej wagi i skazał ją na

NOWOŚCI ze ŚWIATA
ZNAJDZIESZ CZYTAJĄC IKP

16-miesięcnych koloniach letnich przybrali po 3 ka.

— Ja tam w Wierchucinku mógłbym być przez całe życie — powiedział zachwycony koloniami 14-letni chłopczyk, a trojaczki smutnie mu wtórowały. Dobrze było na koloniach, ach, jak dobrze, jeszcze jedne takie kolonie by się przydały!

Dzieci są grzeczne i dobrze wychowane. Są również czyste i schludnie ubrane. Mieszkają na ulcy Lubelskiej 14 m. 7.

Czy zechce im ktoś pomóc? Największy jednak obowiązek spada na nasz Miejski Wydział Kwaterunkowy, który dla rodziców trojaczek i licznego potomstwa, dla ludzi pracy, winien znaleźć odpowiednio duże, czyste i jasne mieszkanie!

Cyrk nr 1 pod dyr. Din-Dona przyjeżdża do Bydgoszczy

Po wielkich sukcesach na Wybrzeżu przejazdem do Warszawy gościł w Bydgoszczu tylko kilka dni znany z występów zeszłorocznych cyrk nr 1 pod dyktando Din-Dona.

Sensacją programu letnoročnego jest występ małpy King-Konq oraz 4 Rezer — znakomitych rekwizytów. Humor reprezentuje Din-Don z partnerem Wronowskim.

Cyrk przyjeżdża już za kilka dni i rozbije namioty na placu przy ul. Król. Jadwiąg.

W celu zapobieżenia szerszycym wypadkom ulicznym, spowodowanym w dużej ilości z winy przechodniów, Komenda Miasta MO organizuje w dn. od 8 — 13 bm. na terenie miasta Bydgoszczy „Tydzień nauki chodzenia”.

Ostrożnie z „uprzejmymi” pasażerami 6 miesięcy więzienia za kradzież walizki

Jadącą z Wrocławia do Łęborka p. St. Cichosz w Bydgoszczu spotkała niezbyt miła przygoda, która omal nie kosztowała jej 100.000 zł. Wszystko zaczęło się zresztą całkiem normalnie, jak to się zdarza codziennie w tysiącu innych pociągów.

W okolicy Poznania do wagonu, w którym jechała p. Cichosz, wsiadła jakaś nieznaną kobietą. W przeciągu 4 godzin wspólnej jazdy z Poznania do Bydgoszczy p. Cichosz zdążyła pojąć, że tak wielkie zaufanie do niej miała, że na dworcu bydgoskim, gdzie miała czekać na drugi pociąg,

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI nieczynny.
KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: nieczynne z powodu remontu. WOLNOSC: Maskarada. ORZEL: Trójka trefl. GRYF: Dzieci z jednego podwórka. BAŁTYK: Kutuzow. BAGATELA: Trójka trefl.

Początek seansów: Pomorzanie godzina: 16, 18.30, 21. Wolność godz. 17, 19 i 21. Orzeł godz. 16, 18 i 20.30. Gryf godzina: 16.30, 18.30, 21. Bałtyk 16, 18, 20. Bagatela: 21.30.

DYŻUR APTEK. Do dnia 6, 8, br. pełnia dyżuru: Apteka „Pod Niedźwiedziem” — ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i Apteka „Przy Bielowach”, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Pr. tój taksówkę 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06

POLSKIE RADIO

CZWARTEK, 4 SIERPNIA

5.10 Transmisja progr. og.-polskiego. 8.05 Kobieta w porcie — pog. M. Grekowicz. 8.15 Transmisja progr. og.-polskiego. 8.55 Program lokalny. 9.00 Wiadomości lokalne. 9.05 Przerwa. 11.57 Transmisja progr. og.-polskiego. 13.30 Muzyka. 13.35 Transmisja progr. og.-polskiego. 14.50 Pogadanka pl. „Wieś pomorska wczoraj, dziś i jutro” — opr. J. Oleszczak. 15.00 Przegląd prasy pom. 15.05 Koncert popularny — zespół K. Stanińskiego. 15.25 Transmisja progr. og.-polskiego. 16.20 Reportaż z obozów letnich w opr. Zb. Rawicza. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Transmisja progr. og.-polskiego. 22.45 Arie z op. „Książę Igor” Borodina — płyty. 23.00 Transmisja progr. og.-polskiego.

wysła do toalety i powierzyła współpasażerze na okres kilku minut swą walizkę. Grzeszna kobieta rzeczwiście przez pewien czas pilnie strzegła walizki, ale gdy minuty mijały, a p. Cichosz wciąż nie wracała, usłużyła „współpasażerka” postanowiła skorzystać z okazji i przywłaszczyć powierzoną swej pieczy cudzą własność. Ponieważ działo się to w nocy, a złodziejka nie znała Bydgoszczy, schowała się po wyjściu z dworca w krzakach przy ul. Zygmunta Augusta i tu też odnaleziona została nad ranem przez patrol MO.
Brzydną sprawą znalazła swój epilog przed Sędem Grodzkim w Bydgoszczu. Zbyt uprzejmą pasażerkę PKP okazała się Janina Mitrosz zam. w Augustowie przy ul. Kopernika 7. Wartość pojemnej walizki p. Cichosz oceniona została przez właściciela na 100.000 zł.
Sąd Grodzki wychodząc z założeń że „uprzejmość” J. Mitrosz przekroczyła dozwolone granice, skazała osk. na 6 mies. więzienia (2)

Najlepsi kolarze — pocztowcy



W Bydgoszczu, jak już o tym donosiliśmy, odbył się eliminacyjny wyścig kolarski na trasie 15 km dla pocztowców z miasta i powiatu zorganizowany przez Spółdzielnię „Czytelnik”, „Prasa” i Zw. Zaw. Prac. PiT. Pierwsi 4-ej zwycięzcy z każdego obwodu walczący będą o tytuł drużynowego mistrza w „wyścigu głównym” w ramach Tour de Polagne. Na zdjęciu czwórka zwycięzców wyścigu Bydgoszcz — Chmielniki. Foto — Piłichowski, Bydgoszcz

